

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Table with subscription rates for Krakow, Lwów, and various foreign locations like Prus, Francji, Belgii, etc.

Listy z piórnymi przesyłane być winny franco do Administracji „CZASU”. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — Listów ni frankowanych nie przyjmuje się.

Reklama nadsyłana Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Biuro Administracji „CZASU” przy ulicy Różannej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austriackie. Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stałowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

CZAS

Kraków 7 października.

Dni obrad sejmowych już są policzone. Do przykrego obowiązku wypowiedzianą szczerze i bez ogródki naszego zdania, w czemkolwiek niezgadaliśmy się na kierunku przez sejm obrany, niechcielibyśmy przed jego rozwiązaniem dorzucić ciężkiego zarzutu opieszałości. Zarzut ten byłby nawet niesłusznym, Sejm bowiem opieszałością nie zgrzeszył; krótkie swe zebranie zapelniał niustającym działaniem, nie mniej jak na apatyczność nie można się uskarżać. Gorliwosci było wiele, nawet niekiedy za wiele; a jednak przyznać musimy, żeśmy się więcej skutków tej pracy spodziewali; że dziś, kiedy sesja sejmowa na schyłku, mamy jeszcze cały szereg spraw nie załatwionych, o których sądziliśmy, że będą stały w pierwszym rzędzie, których ważność niecierpi zwłoki, które znów odraczać i porzucać na tak niepewną przyszłość byłoby lekkomyślnością.

„Sprawa państwowa” (zachowujemy to wyrażenie, bo cechuje kwestyę) zanadto zapanaowała nad umysłami, aby neutralizacji coś na tem sprawy krajowe. Sejm, o którym zapowiadano, że będzie nosił w historii miano „Sejmu propinacyjnego” na ostatnią chwilę zepchnął tę sprawę, która rozstrzygała nie tylko o znacznej części kapitału narodowego w naszym kraju, aby ten przez fałszywy obrót nie uroniony, ale przeciwnie został podwojony, — lecz nadto rozwiązuje ona jedno z najważniejszych społeczno-ekonomicznych zadań. Nie będziemy powracać do teoretycznego wywodów tej kwestyi, liczne specjalne artykuły zamieściliśmy w swoim czasie, które podawały szczegóły owego rozbiórki znanych projektów, zaczawszy od sprawozdań Wydziału z dwóch sesyj sejmowych a skończywszy na środkach doradzanych dziś w projekcie p. Skrzyńskiego, słowem stanowisko naszego dziennika w tej sprawie już dawno naznaczonym zostało. Dziś tylko stwierdzimy i powtórzymy ochcemy, że w kwestyi regulowania prawa propinacyjnego widzimy głównie jedną stronę, stronę własności. Obrótcy tej podstawy społecznej na każdym polu lekamy się, aby w jakimkolwiek punkcie niezachodziła wątpliwość, aby niepozostawiono szczyrby, przez którą mógłby ktoś następnie zrobić wyłom w idei i prawie własności. Szczerba ta istnieje w dzisiejszym prawie propinacyjnym, zwiększa się ona z dniem każdym w praktyce, bo statystyczne dane i prywatne rejestra z propinacji dowodzą, że dochód propinacyjny upada w skutek niemożności ścisłego wykonywania tego prawa. Prawo to przysłużyło w dawnym ustroju właścicielowi posiadającemu władzę jako dominium; miał przeto dwór wówczas środki dozoru, dziś zaś prawo propinacyjne zostało własnością zupełnie prywatnej strony, która acz stanowi gminę odrębną, jako gmina jest fikcyjną, w społecznym ustroju nie ma żadnej władzy. Takie niebezpieczeństwo przedstawia samo codzienne doświadczenie; gorsze atoli niebezpieczeństwo grozi zasadniczo.

Prawo propinacyjne zachowało pozór prywatności, monopolu, serwitutu — jest przeto anomalią. W epoce szczyrzących się zewsząd reform przeprowadzanych netylko pod rządami konstytucyjnymi, ale z większą bezwzględnością pod wpływem despotyzmu, aby usunąć anomalię, nikt się oglądać nie będzie na prywatne prawa i b netykalność własności, zwłaszcza przy rozbudzeniu instynktów komunistycznych w masach. Dziś jeszcze czas, dziś jest w naszej możności rozwiązać sprawę propinacyjną na drodze normalnej bez straty właścicieli a z korzyścią kraju. Ociążanie się z inicjatywą w takich sprawach tykrotnie drogośmy już przypłacili, nie popadajmy na nowo w podobny błąd. Celem uchronienia prawa propinacji nie wystarczy prowizoryczne przepisy, jakie znajdujemy w sprawozdaniu Wydziału krajowego względem uregulowania i zabezpieczenia propinacyjnego prawa wyszynku. Tu należy przystąpić do wykupu.

W kwestyi wykupu są trzy pytania: Kto nabędzie, czem i jak nagrodzi i na kogo prawo propinacyjne przejdzie? Wszystkie różnice w odmiennych projektach obracają się koło tych trzech pytań. Co do pierwszego pytania nikt nabywcą być nie może tylko kraj, mając organa samorządu, winien posiadać wszystkie środki administracji, nadzoru i wykonywania tego prawa. Sprawa taka nie mogłaby być załatwiona za pośrednictwem prywatnego nabywcy lub konsorcjum, bo należy się chronić na-

wet od pozoru eksploatacyi... Co do kwestyi indemnizacji różne systemata się krzyżują, czy propinacya ma się sama spłacać stopniowo według uzbieranego kapitału i to gotówką, jak chcieli przeszloroczne sprawozdanie Wydziału, czy też z góry spłacać za pomocą odpowiednich papierów publicznych. Acz nie jesteśmy za pomnażaniem zbytecznym papierów publicznych w kraju, gdzie tak mało obrotowego kapitału, sądzimy, że ten tylko drugi środek jest tu możliwy. Gwarancya papierów na spłacanie propinacyi wydać się mających, jest zupełną, potrzeba wynagrodzenia nagląca, nie podobna drobnymi środkami tak wielkiej przeprowadzić operacyi.

Trzecie pytanie, na kogo prawo propinacyjne zostanie przeniesione, stawia w dalszej perspektywie alternatywę wolności wyszynku, własności gminy lub własności kraju. Bylibyśmy za tem, aby przeszło prawo propinacyjne na gminy w równym uwzględnieniu większej i mniejszej własności. W ten sposób, chodziliby tylko o wykupno jednej połowy prawa propinacyjnego, przypadającej na gminy wiejskie a będącej dziś własnością dworu, z zachowaniem dworskim obszarem drugiej połowy prawa propinacyjnego, czyli pozostawienia wszystkim bez różnicy właścicielom gruntu prawa wyszynku na swoim terytorium.

Pisaliśmy powyższe uwagi właśnie w chwili gdy nas dochodzi sprawozdanie komisji sejmowej w tym przedmiocie, jakoteż uchwała sejmu. Przeszedł on nad tem sprawozdaniem do porządku dziennego, bo sama komisya uznawała, że dopiero na przyszłą sesję sejmową zdołaby wypracować projekt do wykupu odpowiedni rzeczywistej potrzebie kraju i doniosłości sprawy. Przyjął sejm wniosek p. Zyblikiewicza, aby sprawę tę przekazać Wydziałowi z poleceniem wysłania enquety, złożonej tak z posłów, jak i pozasejmowych sił odpowiedzialnych. Komisya ta miałaby dać opinię, a Wydział krajowy wypracować nowy projekt do ustawy.

Wraca więc Sejm sprawie tę Wydziałowi, który mniemamy i do sporządzenia projektu jaki podał, zacierpnął był zdania pozasejmowych obywateli. Czy lepiej się uda projekt na rok przysły przez te same osoby sporządzony, nie wchodząc, zawsze tylko widzimy nowe, ważnej tej sprawy odczucie, i pragniemy tylko szczerze, aby zwłoka nie wyszła na szkodę.

KORESPONDENCYA CZASU

Lwów 5 października.

(z.) Większą część posiedzenia dzisiejszego zajęło sprawozdanie Komisji petycyjnej. Załatwiono bardzo znaczną liczbę petycji i to bez rozprawy jedomyślnie i zgodnie z wnioskami Komisji. Najwięcej ich jednak przekazano Wydziałowi krajowemu do dokładniejszego zbadania i przedłożenia w przyszłości odpowiednich wniosków. Nad kilka tylko wszczęła się krótka rozprawa; zdawało się, jakby Izba w świadomości bliskiego końca sesyi i wielkiej liczby pozostałych do załatwienia spraw ważnych krajowych czuła konieczność pośpiechu. Jakoż kilka już tylko dni pozostało do obrad. Odczytano na dzisiejszym posiedzeniu pismo Namiestnictwa zawiadaniające, iż reskryptem ministerjalnym z dnia 3go b. m. zarządzone zostało zamknięcie sesyi sejmowej z dniem 10go b. m.

Petycję gminy Kujawitki o zasiłek z powodu pogorzełi uchwalono na wniosek p. Pietruskiego przyłączyć do petycji innych miast zgorzałych dla udziału w zasiłku z uchwalonej na to kwoty 25,000 złr.

Hr. Karol Mier interpelował Komisarza rządowego w sprawie funduszu na regulację rzek z okazy regulacyi Bugu. Na zapytanie Izby handlowej lwowskiej w tym przedmiocie odpowiedział ministerstwo handlu, że regulacya ma się odbywać wyłącznie kosztem państwa i że fundusze na to będą oddane władzom autonomicznym, a gdy Wydział krajowy funduszu, o którym mowa, nie otrzymał, zapytuje interpelant: czy stosownie do odpowiedzi ministerstwa handlu, fundusze na regulację rzek corocznie będzie oddany władzom autonomicznym, lub też przez władzę rządową użyty na ten cel w sposób zgodny z dobrem i potrzebami kraju?

Komisarz rządowy przyrzekając odpowiedzieć na jednym z najbliższych posiedzeń; na dwie dalsze interpelacye, mianowicie na interpelacyę p. Hübnerkiego względem zbiegowiska naliczonego, zapewnił, że władze bezpieczeństwa prowadzą jak najenergiczniej śledztwo, po którego ukończeniu akta sądom właściwym będą odesłane. Przedsięwzięto zarazem energiczne środki, aby karygodne te zajęcia, które cały kraj potępia, nie powtórzyły się więcej.

Odpowiedział też p. Komisarz rządowy na interpelacyę ka. Stepka: na jakiej podstawie obliczono biuro rachunkowe Namiestnictwa udział plebańców w kosztach stawiania i utrzymania budynków plebańskich, gdyż obliczenia te wypadły na szkodę plebańców. P. Komisarz wyjaśnił, iż ob-

liczeniem kwoty jaką wedle § 4 ustawy konkurrencyjnej mają się do stawiania budynków przyznaczyć plebańcy, jeżeli czysty ich dochód wynosi niemniej jak 400 złr., będą się zajmować komitety nadzorów parafialnych. Na ten raz uskuteczniło to biuro rachunkowe Namiestnictwa, i obliczono czysty dochód na podstawie jak najszerszej z potrąceniem wydatków na gospodarstwo, utrzymania budynków, na wikarego, tudzież wszystkich podatków i dodatków gminnych i t. d. Jeżeliby zaś obliczenie wypadło w pojedynczych wypadkach niedokładnie, pokrzywdzeni mają się udać właściwą drogą o sprostowanie do Komitę tow parafialnych.

Przystąpiono do sprawozdania Komisji petycyjnej. Pierwszą z rzędu była petycja gminy miasta Zatoru o przyłączenie do gminy posiadłości dworskiej Zamek z zabudowaniami i gruntami w okolicy gminy leżącej. Sprawozdawca poseł Zbyszewski wyjaśnił cały tok sprawy, która toczy się już od dłuższego czasu w Wydziale krajowym, poczem zgodnie z wnioskiem Komisji ochwalono petycję pomienioną odesłać do rządu krajowego, by w myśl § 1 ustawy o obszarach dworskich i § 5 ust. gminnej żądania w niej zawarte za pomocą urzędu powiatowego z wszelką dokładnością zbadał a następnie w porozumieniu z Wydziałem krajowym załatwił.

Petycja gminy Harasymów w powiecie Horodzieńskim względem potrącenia z zaległości podatkowych na rok 1868 sumy przypadającej gminie 2243 złr. 33 ct. odesłano do prezydium Namiestnictwa do szybkiego zbadania i ile możności skutecznego załatwienia sprawy.

Petycja wydziału Rady powiatowej Kosowskiej użala się na mnogie nadużycia w warzelniach rządowych soli, na zamknięcie salin w Utoropiu, dla podniesienia saliny Delatyńskiej; żądania utworzenia napowrót saliny w Utoropiu, lub, jeżeli to się nie da uzyskać, zarządzenia wyrobu soli w Kosowie, Komisya wniosła, aby petycję tę odesłano do prezydium Namiestnictwa dla dochodzenia we właściwej drodze słusznych żądań a zarazem dla zadosyć uczynienia słusznym życzeniem Rady powiatowej kosowskiej.

Posel Gros skorzystał z tej sposobności, aby oznajmił, że gdy żniżono cenę soli uchwałę Rady państwa, a zużycie to nie przyniosło pożądanego skutku, z powodu matactw przekupniów, którzy szli w większej ilości nabywają w żupach i z drugiej odprzedają ręką, tak iż konsument zawsze wysoko ją płać musi, Delegacya udała się w Wiedniu do ministra skarbu p. Brestla dla omówienia sposobu usunięcia szkodliwego pośrednictwa przekupniów w sprzedaży soli. Minister oświadczył, iż tym celem będzie popierał pośrednictwo Rad powiatowych, i żupy otrzymały rozkaz mieć w pogotowiu sól zamówioną przez Rady powiatowe z ułatwieniami terminami wypłaty.

Hr. Golejewski przypominając nadużycia mnogie, na które jeszcze w przeszłych sesjach zwracał uwagę Izby, a które dotąd nie ustaly, wskazywał za główną przyczynę złego tego okoliczności, iż rząd dozwalał przekupniom zakupować bolety na zadatek, tak iż zapłaciwszy kilkaset złr. zadatku, rozporządzają i spekulują ilością soli za kilkadziesiąt tysięcy złr. ciągnąc z tego nieprawne zyski, czego nie byłoby w stanie uczynić gdyby bolety na sól tylko za gotówkę sprzedawano. Aby temu zaradzić wnioskował następujący do wniosku komisji dodatek: „aby e. k. urzędy sprzedawały bolety na sól po magazynach za gotowe pieniądze z góry, nie na zadatek”.

Posel Polanowski wniosł do powyższej poprawki hr. Golejewskiego dodatek: „z wyjątkiem Rad powiatowych”.

Izba uchwała wniosek komisji wraz z dodatkami hr. Golejewskiego i Polanowskiego.

Petycję Rady powiatowej Grodeckiej względem urządzenia domu podrzutek w Lwowie odesłano Wydziałowi krajowemu z poleceniem przedłożenia wniosków względem odpowiedzialnej reorganizacyi Zakładu podrzutek w Lwowie.

Petycję Jana Franka asystenta przy akademii technicznej we Lwowie o zasiłek na lat trzy celem dalszego kształcenia się w szkole wyższej technicznej w Zurichu, z uwagi na celujące świadectwo przysługujące, wychodzące ze stanowiska wskazanego w uzasadnieniu wniosku komisji, iż obowiązkiem jest kraju wspierać ludzi kształcących się w zawodach technicznych, przekazało komisji budżetowej do uwzględnienia ile możności.

Petycję Wydziału Rady powiatowej Sanockiej względem założenia szkoły leśniczej w Sanoku przesłano Wydziałowi krajowemu do stosownego użytku.

Wyższego w petycji szczegółu z wezwaniem, aby zarządem podwalnym przepisano co do używania języka urzędowego przypomnieli i ściśle onych przestrzeganie nakazali.

Petycję ks. Benko wiekiego względem niesprawiedliwego poboru myta w Obertynie odesłano do Namiestnictwa dla zbadania zmianokowanych w niej nadużyć i zapobieżenia im.

Petycję gminy Bienia w powiecie Podhajeckim, uskarżającą się na nadużycia plebana obrz. gr. Franciszka Welkicza w Bubalkowcach, względem którego przed laty czterema rozpoczęte śledztwo przerwane zostało, a akta zalegają w konsystorzku metropolitalnym — z prośbą, by rzecznik pleban ukarany był za nadużycia i z plebanii usunięty, odesłano do prezydium Namiestnictwa z wezwaniem, iżby w odpowiedniej drodze poczyniło kroki, aby śledztwo rozpoczęte w najkrótszym czasie było ukończone.

Komisarz rządowy zawiadomil Izbę, iż ks. Welkicz już jest od plebanii zasuspendowany.

Od wielu gmin i kilku Rad powiatowych nadeszły petycje, aby pertraktacye spadkowe i opieczętowanie rzeczy po zmarłych wykonywane były przez urzęda gminne, a nie przez notaryuszów. Jedną z tych petycji zawierała skarga na nadużycia, jakich się przy traktowaniu spraw spadkowych dopuszcza notaryusz Bernard Neke w Żywcu, komisya wniosła, aby wszystkie te petycje odesłać Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby sprawy w petycjach wymienione wziął pod rozwagę i odpowiedzie wnioskami na następują przedłożony sesję. Co do petycji zawierającej skargi na notaryusza Nekego w Żywcu, wniosła komisya, iżby ją odesłać do prezydium sądu wyższego w Krakowie, celem zbadania nadużyć i zarządzenia postępowania dyscyplinarnego. Posel Wolny opisał pomienione nadużycia, oskarżając p. Notaryusza w Żywcu, iż do załatwienia spraw spadkowych wysłał swych pisarzy, wówczas, gdy się w jednej okolicy wiele takich spraw nabiera, że ci pisarze załatwiają sprawy te bez udziału się na miejsce, lecz wezwawszy do jakiej karekmy na jeden dzień rozmaite strony i świadków, powierzone, z czego się potem mnoży procesa, a notaryusz liczy sobie ogromne dyety, tak, jak gdyby każdą sprawę załatwiał z osobna i wszędzie jeździł. Wniośł więc poseł Wolny trzy poprawki, mianowicie, aby:

„Wszystkie petycje względem nadużyć notaryuszów odesłać do Namiestnictwa dla przedłożenia ich ministerstwu sprawiedliwości, jako dowód że dla ałobian jest ustawa o notaryuszach zgubną i niekorzystną”.

Z powodu, że przedłożone w Izbie petycje nie zawierały wymienionych nadużyć notaryuszów, z wyjątkiem jednej o notaryusza Żywieckim, poprawki tej nie poparto.

Druga poprawka p. Wolnego dotyczyła zarządzenia śledztwa dyscyplinarnego przeciw notaryuszowi w Żywcu, i zawierała to samo, co wniosek komisji. Trzecia poprawka p. Wolnego była osnowy następującej:

„Wetwać sąd wyższy w Krakowie i we Lwowie, by wydał rozporządzenie celem przestrzegania przepisów ustawy o notaryuszach, i aby im wyższych należytości nie przysądzano, jak się istotnie należa”.

Izba przyjęła oba wnioski komisji i ostatnią poprawkę posła Wolnego.

Petycję gmin powiatu Myślenickiego przysługujących, aby wózał sądowi nie pobierali zbyt wielkich opłat za doręczanie aktów sądowych i aby pisma sądowe przez posłańców gminnych były stronom doręczane, odesłano sądom wyższym w Krakowie i Lwowie z wezwaniem polecenia sądom podwalnym, aby ściśle zachowane były przepisy odpowiednie. Poleceno zarazem Wydziałowi krajowemu, aby sprawy w petycjach zawarte wziął pod rozwagę i w swoim czasie stosownie sejmowi przedłożył wnioski.

Petycję Rady powiatowej Bocheńskiej względem zakazu żołnierom noszenia broni po za służbą z powodu mnogich wydarzających się ekscesów, przesłano do prezydium Namiestnictwa dla przedłożenia jej ministerstwu obrony krajowej.

Petycję wielu Rad powiatowych względem zniżenia opłat spadkowych odesłano do powziętej już w tym przedmiocie uchwały sejmu dnia 5 września b. r. Wydziałowi krajowemu, do jak najspieszniejszego uwzględnienia w kierunku w tamtej uchwałce wskazanym.

Petycję gminy gorlickiej użalającej się, iż żydzi znieważają obrzędy religii katolickiej, kupując z niej świąteczne w pobliżu kościoła itd. odesłano do prezydium Namiestnictwa, aby na podstawie art. 13 ustawy o wolności wyznań zła-dano nadużycia, i jeśli się sprawdzi takowym za-pobiegło.

Nad petycjami kilku gmin, aby wszystkie sprawy o prowizory załatwiali urzędy gminne, przesła Izba do porządku dziennego, jako nad sprawą należącą do organizacyi sądownictwa.

Podobnie do porządku dziennego przesła Izba nad petycją nacelników gmin powiatu gorlickiego, przysługujących, aby, jak się petycja wyraża, Finaosów, to jest straż finansową skasować, a żandarmerji nadać wyższą placę, iżby jak dawniej chwytła złodzieiów. Uchwałę tę powzięła Izba z uwagi, iż przysługują im mają wyobrażenia o zadaniu i zakresie czynności straży skarbowej.

Petycję wielu Rad powiatowych, aby uchwalono przez Radę państwa dodatki do podatku gruntowego nie były na ten rok na Galicyę rozpisane, odesłano Namiestnictwu z usilnem wezwaniem, aby przesłało zawarte w nich skargi ministerstwu z przedstawieniem o uwzględnienie.

Nad petycją ogółoikową wysłannego żołnierza e. k. armii Wasilkiewicza z Biezza, aby dawał pomoc tulającym się wyluznym żołnierzom, przesła Izba do porządku dziennego.

Petycję pp. Antoniego Grochowalskiego zaszczytłego znanego inżyniera ze szkół francuskich, majora armii węgierskiej, i Jana Hor-

dyńskiego o uwzględnienie lat wieku, celem wstąpienia w służbę krajową, odesłano do załatwienia do Wydziału krajowego z upoważnieniem uwzględnienia, jeśli to za stosowne uzna.

Dr Józef Torosiewicz, założyciel Zakładu nankowego we Lwowie, na który zapisał kamienicę i 20,000 złr., prosi o wstawienie się do rządu, iżby Zakład uwolniony był od nałożonej nań opłaty z tytułu przeniesienia własności, jakby od zwykłej darowizny, w sumie 4250 złr. Wyplata tak znacznej sumy naruszyłaby kapitał funduszu Zakładu, który nie posiada gotówki, a w którym kilkadziesiąt chłopców, ubogich sierot pobiera naukę i utrzymanie. Izba odesłała tę petycję do prezydium Namiestnictwa z gorącym zaleceniem uwzględnienia.

Petycję pięćset obywateli o założenie szpitalu homeopatycznego połączonego z klinicą, odesłano Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby sprawę tę dokładnie zbadał i o ile z wyników badań za stosowne będzie „uważał Izbie przedłożyć w swoim czasie stosowne wnioski”.

Wszystkie powyższe petycje załatwiono bez dyskusyi; wywolała dopiero rozprawę petycja p. Karola Królikowskiego artysty dramatycznego, pozostającego na scenie lwowskiej lat 41/2, przysługującego, iżby mu były policzone do emerytury przy fundacyi śp. hr. Skarbka dziesięć lat spędzonych na scenie krakowskiej. Komisya przychylając się do prośby wniośła, że „dziesięć lat służby przy scenie krakowskiej w razie przyjęcia p. Karola Królikowskiego do Zakładu emerytury fundacyi śp. hr. Skarbka, mają być policzone”.

Wniośkowi temu jak najusilniej sprzeciwiał się członek wydziału poseł Pietruski. Wniosek ten uważał za przeciwny duchowi statutów fundacyi, a mieszczący zarazem oszczerkę praw innych członków do emerytury przysługujących, którzy do funduszu wnoszą udziałowe wkładki. Ponieważ statut orzeka, iż gdyby fundusze nie wystarczały, to wszystkim pobierającym emeryturę odciążonek się ma pewna stosunkowa kwota, więc wniośkowi komisji zawiera w zasadzie pokrzywdzenie tych, co się do emerytury zapisali, chociaż nie ma obawy, aby to rzeczywiście nastąpiło, bo kapitał fundacyi wynosi już 103,000 złr., a tylko trzy osób pobiera emeryturę w kwocie 1900 złr., więc kapitał zwiększa się a nie zmniejsza.

Wniośku Komisji wymownie bronił poseł Zyblikiewicz, przedstawiając, iż wówczas, gdy śp. Skarbek układał statut, nie było teatru w Krakowie i Kraków nie należał do Galicyi; więc postanowienie jego wypłynęło ze stosunków ówczesnych, a nie w myśli ograniczenia pola artystycznego artystom polskim. Wskazał dalej, iż służba na każdej scenie polskiej jest równą zasługą, a jeżeli stosunki się zmieniły i statut im nie odpowiada, to należy statut zmienić i do dzisiejszych okoliczności zastosować.

Za wnioskiem Komisji przemawiał także w tym samym duchu poseł Koczynski. Sprawozdawca poseł Wyrobek równie gorąco w jego stojąc obronie, tłumaczył ducha statutu, zapewniał nawet, że gdyby sam śp. hr. Skarbek znajdował się w tej Izbie głosowałby niezawodnie za wnioskiem Komisji. Pomimo tego Izba na wniosek p. Pietruskiego uchwałała przejść do porządku dziennego. A natomiast przyjęto postawiony przez p. Zyblikiewicza wniosek następujący względem zmiany statutu fundacyjnego:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby postarał się o zmianę statutu emerytury o tyle, aby artystom sceny lwowskiej lata służby spędzone na innych scenach mogły być wliczone do uzyskania emerytury”.

Dwadzieścia petycji o zmianę terytorjalną okręgów sądowych odesłano Wydziałowi krajowemu dla dania opinii swej o nich, po zasięgnięciu zdania Rad powiatowych, sejmowi na przyszłej sesyi.

Na prośbę Rady powiatowej Brzozowskiej parta przez księdza Stepka, jako znającego dobre stosunki miejscowe, uchwalono wstawić się do rządu o przeniesienie sądu powiatowego z Dniebka do Dynowa, położonego w środku powiatu.

Po załatwieniu powyższych petycji przedłożył poseł Grocholski imieniem Wydziału krajowego projekt ustawy wzbraniającej tępienia ptaków śpiewających i owadożernych.

Wiedeń 5 października.

Ministerstwo przedlitawskie znajduje się w tej chwili w niesłychanym rozstroju. Ze wszystkich kątów Austrii zachodniej najgorzej nadchodzą wiadomości, a w Ionie samego gabinetu i w jego stosunkach do ministerstwa państwowego, którego przewodnik ciągle kieruje całą polityką, zasły nieporozumienia, które głównymi podwalnami obecnego stanu rzeczy zachwiać mogą. W Pradze codziennie się wznowiają demonstracye, okrzykane przez stronniki rządowych za wybrki gawiedzi nicznej, lecz w granicy rzeczy nie od pospólstwa, ale od nieukontentowanego stanu średniego wychodzić się zdają. Zabraucanie i siłą zbrojną rozpędzane meetingi, niezliczone procesa drukowe i wzrastająca ciagle szorstkość władz, wprawily lud czeski w nspodobienie, że się niekieda do podobnych, pozwalania godnych wybrków. Potępiamy bezwzględnie te zamieszki, ponieważ powiększają rozdrążenie i wszelkie porozumienie naturalnie uniemożliwiają, lecz cięskawo jesteśmy, jakim sposobem ministerstwo myśli zaradzić sytuacji obecnej, wywołanej zbytnowem przedłożeniem dziennikarzy czeskich, którzy — na co naćis kładę — są równocześnie reprezentantami narodu? Większa surowość na nie się nie przda; siła broni jeszcze większy rozdział opór; krew wprawdzie jest środkiem do pokroczenia oporu, środkiem, którego się chwytają państwa barbarzyńskie, ale nie dobrze zorganizowane mocarstwa. Sytuacya w Galicyi jest dla rządu również niekorzystną, a w skutkach swych donioslejszą, gdyż opozycyi przeciw obecnemu

systemowi rządowemu nycza ogólnej barwy sio-  
wianskiej, a tem samem wywołuje w Europie brak  
zaufania do obecnej konstytucji w Austrii. W Trye-  
ście także stan rzeczy bardzo wiele pozostawia  
do życzenia, a agitacja Włochów z dniami każ-  
dym się wzmacnia, objawiając się w najostrejszych  
pociskach ze strony sejmiku przeciwko organom  
rządowym, tudzież w bezwzględnej odmawianiu  
wszelkiej tranzakcji. Słowacy, krępowani w Ka-  
rynty i Styryi, sami natomiast terroryzują Niem-  
ców w Krainie. W samym zaś Wiedniu powsze-  
chne panuje niezadowolenie z osobistych stosun-  
ków pojedynczych ministrów, tudzież z chwilej-  
ności i braku energii rządu w ogóle. Świadczy o  
tem sprawa „Kellersperg-Herbst“, która dąży  
do wysokiego znaczenia politycznego. Sprawa ta  
musi być niebawem załatwiona; tak dalej pozos-  
tać nie może, jeden z dwóch, Kellersperg, albo  
Herbst koniecznie ustąpić musi. Minister obrażony  
publicznie przez naczelnika, musi albo otrzymać  
zadanie niezbyt, lub też wiaź się dymyjąc. Inne-  
go nie ma tu wyjścia. Do czego by to doszło, gdyby  
dwóch mężów stanu w Austrii po podobnem zają-  
ciu, jakie między nimi miało miejsce w Pradze,  
nie potrafiło się zdobyć na pogodzenie albo za-  
danie uczynienia! A przecież dotychczas zostali  
objaw w urzędzie, i Kellersperg i Dr Herost!

**Parýż 3 października.**

3. Dziś odbył się z całą okazałością urzędowa  
pogrzeb hr. Walewskiego. Po nabożeństwie w przy-  
tomności wszystkich władz w kościele ś. Magale-  
ny, orszak wojskowy, na którego czele znajdował  
się generał Sonmain, odprowadził zwłoki na cmentar-  
z *Père la Chaise*, gdzie spoczywa matka zmar-  
łego. Nad grobem przemówił margr. Monstier. Hr.  
Walewski pozostawił po sobie czyste wspomnie-  
nie, za to żadnego prawie majątku. Uważając go  
za Polaka, pokojowi Francuzi nie dowierzali mu,  
choć on r. 1856 prowadził kongres bez zawarowa-  
nia praw Polski; gdyż Cesarz dał się być u-  
wieśd przyrzeczeniem ks. Gorozakowa. Francuzi  
niemal radzi byli, że hr. Walewski nanał się od pre-  
zydencji Izby przed Rouherem. Pomimo zmiany  
położenia, są jednak instynkta rodzinne, których  
wzręć się nie można. Zmarły był zawsze do-  
brym katolikiem i przychylnym Austrii. Mowa, która  
raz miał jako prezes Towarzystwa geograficz-  
nego, zdradzała jego dalsze myśli. Zapomniał  
o Cesarz studynie ciaglej geografii, i że zna  
dokładnie potrzeby Europy. W jego mowie prze-  
biła się potrzeba oddbowania Polski. PP. Rou-  
her i Lavalette, nieprzyjaciele zmarłego, są dziś  
silniejsi.

Dochożą wciąż z Hiszpanii ważne wiadomości.  
Kiedy wojsko królowej było bez żoindu i dostate-  
cznej żywności, wojsko rewolucyjne pobierało wy-  
soką płacę i obfitym było wszystkim. Na miesiąc  
przed ruchem, Prusy sprzedały na giełdzie pary-  
skiej rentę włoską, którą odebrały za dostawę  
nowych karabinów do Florencji. Pieniądze to  
miały być użyte w Hiszpanii. Ruch był ukartowa-  
ny przez Prusy i Włochy, przy pomocy Anglii w  
zamierze osadzenia na tronie hiszpańskim syna  
Wiktora Emanuela. Dla tego to rewolucjonisci his-  
zpańscy wolała: precz z Burbonami! Margr. No-  
valiches, pobity przez jen. Serrano, umarł z rąk  
Cala Hiszpania uznała rewolucję i Barcelona wy-  
wiesza chorągiew republikańską, ale jenerałowie,  
którzy zrobili ruch nie spieszą się z przybyciem  
do Madrytu. Chaos w Hiszpanii może się długo  
ciągnąć, rywalizacja bowiem wiciska się. Książ-  
ka Montpensier nie może być obroną, przeciwi-  
łyby się bowiem temu mocarstwa i sama nawet  
Anglia, która, w przypadku powroćcia rodziny  
Orleañskiej na dwór francuski, lęka się, aby Fran-  
cja nie dokonała projektu Ludwika XIV. Cesarz  
przełożyłby nad księżką Montpensier wszelkich  
innych kandydatów, choćby syna Wiktora Emanu-  
ela. Połączenie się Hiszpanii z Portugalią pod  
dynastją Braganca nie jest popularne. W przys-  
puzczeniu odruczenia syna Wiktora Emanuela  
zostałby wybór między ks. Asturyi z tą lub ową  
rencyją, i hr. Montemolin. Cesarz ma być za-  
wsze za ks. Asturyi. Jeżeli jenerałowie nie złożą  
się między sobą, może przyjdź do jakiejś dźwiej  
kombinacji, która pokona wewnętrzne nie u-  
stali. Królowa Izabela mieszka ciągle w Pau.  
Hrabina Girgenti, jej córka przeniosła się z am-  
basadą do ks. Aquila, swego wuja.

P. Granier de Cassaignac, który widział się  
z Cesarzem w Biarritz, pisze w *Pays*, zapewne  
według odebranych instrukcji, że rach hiszpań-  
ski nie jest w stanie zmienić położenia Francji  
w Europie, że granice pirenajskie pozostaną jak  
były, t. j. bez fortej od strony Francji. P. Granier  
de Cassaignac zaleca Francuzom, aby byli spo-  
kojni o Hiszpanię, a baczyl się głównie na kongres  
tak zwane pokojowe, które gotują rewolucję spo-  
łeczną. Jest w słowach tego dziennikarza ułda.  
Wybór syna Wiktora Emanuela w Hiszpanii był  
by równie ważnym jak wybór ks. Hohenzollerna  
w Rmnunii. Itryjci pruskie są znouu niebezpie-  
czne. Ambasadę pruską, włoską i angielską cie-  
szą się z tego co się stało i wyglądają wybuchu  
w Rzymie.

Od wyjazdu p. La Guerniere do Brukseli mó-  
wiał znów o tajemnym traktacie między Francją  
a Holandją. Idzie o wprowadzenie do tego trak-  
tatu Belgii.

Ministerstwo wojny jest zawsze czynne. Próby  
nowych karabinów i kartaczków nie ustają. Przy-  
jęcie zwycięża powoływania rekrutów przez żan-  
darmeryą, a nie przez prefektów, jest wznowie-  
niem, na którym zyskuje się czas i tajemnicę.

**Kraków 7 października.** W przedostatnim  
numerze dziennika naszego zamieściliśmy w „Prze-  
glądzie“ telegram ze Lwowa oraz listownie otrzy-  
maną treść przemówień na nczcie poezgwałnej dan-  
nej w d. 4 b. m. we Lwowie Namiestnikowi hr.  
Goluchowskiemu przez członków Sejmu. *Gazeta  
Narodowa* zamieszcza dosłownie mowy miane na  
tej nczcie, i z nią powtarzamy opis tej nczty, oraz  
mowy jak następuje:  
Zapowiedziana nczta na cześć hr. Goluchow-  
skiego, odbyła się w niedzielę w sali ratuszowej.  
Gospodarzem kierującym był p. Władysław hr.  
Badeni, i przynależ należy, iż wszystkie urzędowe  
było bardzo trafnie, chociaż od powzięcia myśli  
bankietu tylko dwa dni było czasu. O godz. 5 1/2  
po południu rozpoczęła się nczta. Wzięło w niej  
udział osób 120, po większej części posłów sejm-  
owych wszelkich stronnictw, reszta obywatele  
między i więcej. Między gośćmi siedział obok  
Dr Smolki ks. Władysław Czartoryski. Hr. Golu-  
chowski zajął miejsce między ks. Marszałkiem  
krajowym a ks. metropolitą Litwinowiczem. So-

lidarność ucznó i interesów, przejmująca w tej  
chwili kraj cały, objawiła się w usposobieniu  
wszystkich uczestników biesiady w sposób, roka-  
jący jak najpiękniejsze nadzieje i znalazła wyraz  
swoj w przemówieniach, towarzyszących toastom.  
Pierwszy toast na cześć Cesarza wznosił mar-  
szalek, ks. Leon Sapieha. Rzeki on:  
„Dzisiaj jest dzień imienia N. Pana, na któ-  
rego oczy n-rze są zwrócone. Spodziewany nie-  
dawno przyjazd N. Pana wywołał radość powsze-  
chną w całym kraju, w pałacach i chatach, po  
wsiach i po miastach. Objawiła się tem powsze-  
chna miłość i przywiązanie w kraju naszym do  
N. Pana, tem większa i silniejsza, iż z przyjazdu  
Cesarza Jego Mości instynkt narodowy spodziw-  
wa się spełnienia wielu życzeń. A chociaż nie  
możemy dziś witać u nas Najjaśniejszych Cesar-  
stwa, i radować się ich obecnością w kraju na-  
szym, to korzystajmy dzisiaj z sposobności wy-  
rażenia ucznó naszych, i nie traćmy nadziei, że  
zaniechana obecnie podróż do naszego kraju Naj-  
jaśniejsze Cesarstwo wkrótce podejmą. Wznoszę  
toast na cześć N. Pana. Niech żyje!“

Zgromadzenie przy dźwięku hymnu austriackiego  
powtórzyło trzykrotnie okrzyk: Niech żyje  
N. Pan!

Głos posła hr. Potockiego.  
„Panowie! W zadaniach publicznych, niemniej  
jak w stosunkach prywatnych, nie samo ściśle pra-  
wo — nie sama siła i umowy spisane i zawarte  
mają wpływ i znaczenie. Gdzie człowiek, tam jest  
i żywe działanie serca, ucznó i duszy, tam są  
wpływy moralnej natry, tam są czynnymi siły  
potężne i ważne, a jednak nie dające się ująć  
ani w wyraz prawny, ani się zmierzć zwykłą  
miarą sił, ani też być opisane żadnym ścisłym  
aktem. I często bywa, że takie prądy moralne  
stanowią w końcu o kierunku wypadków. Miłość  
i nienawiść, sympatya lub antypatya, łączność u-  
czucia lub sprzecznóść w pojmwaniu, zbliżają i  
godzą strony przeciwne, albo udaremniają i zry-  
wają stosunki, acz prawie zgodne, acz spoczy-  
wające na opisanych i obmyślanych umowach.  
„Jakie jest znaczenie tych moralnych dźwigni  
w wypadkach i biegu dziejów, lepiej może od  
drugich z doświadczenia znamy. Doznawaliśmy  
i doznajemy skutków nienawiści, która nawet za-  
pominając Bóże i ludzkie prawa, nawet własny in-  
teres, dogadza tylko swojej namiętności, — lecz  
zarazem doznawaliśmy i doznajemy wiernych sym-  
patyi, będących dobrowolnym darem serc, kocha-  
jących słusznóść, i które nam pozostają wiernymi,  
jak trwała jest krzywdząca nas nienawiść. Nie  
chciałbym twierdzić, że nienawiść wypada niena-  
wiciuści odpłacić — ale zaiste godzi się za miłość  
miłością odwzajemnić, a co więcej, trzeba się o  
nią starać, trzeba ją rozbudzać i do rozkmitu do-  
prowadzać wszędzie, gdzie żaródek takiego uczucia  
znajdujemy, wszędzie, gdzie takowe odgadujemy  
myślą i sercem.“

„Bo też właściwą miarą mierzymy i ważny zna-  
czenie tych pomocy moralnych. Potężne są ba-  
gnety i liczba zbrojonych rąk, znacząca jest je-  
dnóść komendy, karnóść u podwładnych, organizm  
do potrzeb walki zastosowany; lecz wielką a czę-  
sto większą jest potęgą, mieć po swój stronie go-  
rące uczucie serc, dobro i sprawiedliwóść kocha-  
jących. Zadań sprawa bez tego miru ludzi obejść  
się nie zdola. Jeżeli więc jest zadaniem jednę  
sobie sympatye i chęć dobra, to zarówo powin-  
niśmy uczuciem naszym rozgrzewać i wspierać to,  
co wzmoćni i utrwalił przagniemy.“

Książę marszałek wypowiedział przed chwilą  
miłość kraju do monarchji, i jak pozostający wier-  
nym uczuciu swemu narodowemu, byłby go przy-  
jął przy zapowiedzianem przybyciu, jak byłoby  
okazał, że sznając w panującym sily dla siebie  
i oparcia, choć nawiązemy być jemu oparciem i  
siłą. Prawne stosunki i obowiązki, jak sam bieg  
wypadków i dojrzały zmysł polityczny, tę a nie  
inną wskazują krajowi drogę, a do tego ośmielił-  
bym się dodać, że nagle obie strony do szczere-  
go związku. Lecz i tu od serca do serca żywy  
łącznik jest potrzebny, a kto nim być może, kto  
może rzucić to iskry miłości, bez której martwym  
pozostaje i to, co od życia gotowe — kto zdola tu  
i tam wyciągnąć rękę, której nikt nie odepchnie,  
i tem samem uzupełni łączący prąd ucznó, prze-  
prowadzając go przez własne serce? Zaledwo po-  
stawione pytanie, już w naszej myśli, panowie,  
znalazło odpowiedź — bo czyż same oczy nie zwraca-  
ją się ku tej, której przybycie z niecierpliwo-  
ścią było oczekiwane, która obok dostojnego mał-  
żonka szlachetny naród węgierski taką czią i  
miłością otacza.

„W niej, panowie, mam tę ufańó i przekon-  
nie, znajdziemy i my serce ku nam zwrócone,  
znajdziemy też żywą siłę, która łączy, zbliża i ko-  
jarzy. Gdyby zaś, co oby nie było, nie ziszcila się  
ta nadzieja, za smutkiem powtórzę słowa wie-  
szcza, że w końcu

„Doplynie żęglarz, kędy zwycięstwa górnie opoka,  
Lecz jeżeli piękność nie zwróci nań oka —  
Doplynie we krwi i w pocie.“

Lecz z lepszem przekonaniem, z wyrazem u-  
fańóci wzywam was tu, panowie, byście ze mną  
powtórzyli na cześć tej, którą, jak w nroczytst  
chwili wypowiedział hr. Goluchowski, byłby kraj  
przyjął jak swego anioła opiekunczego: Niech ży-  
je nam miłościwie panująca Najjaśniejsza Pani  
cesarzowa i królowa!“

Muzyka zagrała znouu hymn austriacki, a zgro-  
madzeni z zapalem powtórzyli trzykrotnie okrzyk,  
wzniesiony przez mowcę.

Trzeci z kolei zabrał głos poseł Ludwik  
Skrzyński:

„Wszyscy prawie pamiętamy jeszcze te czasy,  
kiedy wszystko w kraju odlogiem leżało. Tak  
gospodarstwo jak i przemysł, a co gorsza także  
nauki i oświata i poczucie obowiazków obywatel-  
skich i mysl nawet narodowa były w uśpieniu.  
Niewola jak całnem było wszystko pokryte. Si-  
ły jednak żywotne tkwily w nas mimo pozórnej  
martwoty. Skoro też pierwszy promyk swobody  
zaświtał, wszystko znouu żył i wszystko rósł  
poczęło. Lecz potrzeba było kzećpieć te słabe je-  
szcze siły, ochraniać od wrogich prądów wagle  
postępu zawiąki. A to panowie wymagało oglę-  
dnej i wytrwałej pracy, wielkiej roztrpności a  
przytem i nadewszystko wielkiej dla kraju mi-  
łości. I szczęściem dla nas znalazł się mąż, który  
potrzebie tej odpowiedział. Weparty zaufaniem  
wielkomyślnego monarchy i zaufaniem narodu u-  
jął od dzielnej ręki rządu kraju i na tem stauowi-  
sku od początku do końca się osnawał, a dobre  
krzewił, o ile po temu sił i możności było. Niech  
przykład jego panowie będzie nauką, ile jeden  
mąż z jasnym na rzeczy poglądem może prze-  
szkóć zwalczyć, ile mimo nieprzyjaznych okolic-  
ności może pozytecznym działać. Chocą na niewie-

życia publicznego pozytecznym być pracownikiem,  
ile dosyć jest mieć dobre chęci, nie dosyć nawet  
gorącą dla ojczyzny pałać miłością; trzeba je-  
szcze w postępowaniu odwagi i rozważy, a w pra-  
cy konsekwency i wytrwałósci. Gdyż jak pracą  
tylko do plonów, tak walką jedynie do swobód  
przysięż można. Nieraz już na szwank naraziliśmy  
sprawę naszą, nieraz już upadli — nie dla tego, iż  
ślemy walczyli, ale dla tego, iż walczyliśmy bez  
planu i ładu, bez widocznego a wszystkim wspól-  
nego stanzaru. Jak zawsze i wszędzie, tak i dziś  
w kraju potrzebujemy wiedzieć, dokąd i jaką  
drogą idź mamy. Potrzebujemy oprzeć się o stały  
grunt zdrowych zasad, mieć jasno wytknięty cel  
przed oczyma i świadomóść środków, które w da-  
nych okolicznósciach do niego prowadzą.“

„Sądzę panowie, iż jeżeli jest trudnym a może  
i niebezpiecznym dziś program, obowiązujący nas  
względem drogi, to latwym jest ten, który sa-  
mi dla siebie winniśmy postawić. Nie chcę tu mó-  
wić o tem, co marzeniem i nadziejami tylko wie-  
nię, a co jest i być powinno nienaruszalnym po-  
winkiem naszej wiary politycznej, gdyż to stoi i  
stać będzie opoka, której żadne wrogie fale nie  
naruszą. Lecz chcę mówić o programie dzisiejszej  
chwili. Otóż panowie, dla mnie tym programem  
jest: wewnątrz kraju krzewienie myśli narodowej  
na drodze oświaty, rozszerzanie zamożności przez  
dobre gospodarstwo, a jako środek i warunek te-  
go dwojakiego postępu, uważam najobezniejszą  
samorząd we wszystkich gałęziach życia publi-  
cznego. W zakrojonych zaś stosunkach państwa  
stać nam silnie i wiernie przy dynastji, strzedz  
potęgi monarchji. Lecz z przy naszym narodo-  
wych i z tego co dla nas jest warunkiem wszel-  
kiego rozwoju, nie nigdy nie odstępować. Gdyż  
tego co nie nasze, tylko całego narodu, co życia  
jego jest warunkiem, tego odstępować nikomu nie  
wolno. Winniśmy też bratnie współczucie nieść  
wszystkim ludom państwa, a prawa ich tak jak  
własne uznawać i szanować. Gdy w myśli taki  
ntwarzam sobie program, oglądam się zarazem i  
pytam, gdzie mąż, któryby w dzisiejszej sytuacji  
mógł sztanżar z tym programem siłą podnieść  
prawicą i z nim w rękę stać się krajem prze-  
wodnikiem? A usuwając na bok i pamięć położo-  
nych zasług i głos nawet współczucia słumniejszy  
w piersiach, nie mogę dziś wskazać nikogo innego,  
jak namiestnika naszego. Nie my ani nikt inny,  
lecz potrzeba obecnej chwili, konieczność sama  
stawia go u sternu, i wątpić nie należy, iż  
skoro konieczność ta uznana zostanie, będzie on  
znouu wola Najwyższą do niego powołany. Cześć  
wóży męzowi trzeźwej myśli i wytrwałej pracy,  
cześć męzowi poświęcenia i gorącej dla kraju mi-  
łości. Wznoszę toast na cześć posła Goluchowskiego.“

Hrabia Goluchowski: „Zstępując z mego  
stanowiska jako namiestnik, to jedno mogę zape-  
wnić, że, jakiegódy było moje działanie, chęci mo-  
je były zawsze najszczerze. Działalem jak wy  
wszystcy, moi panowie, z gorącą miłością dla kra-  
ju naszego. Jeżeli znalazłem trudności na tej dru-  
dze, najbardziej to stawiałem sobie pytanie: zkad  
to pochodzi i przyszedłem do przekonania, że  
system centralizacyjny wszystkim naszym chęćmi  
stoi na przeszkodzie. Ilekroć w interesie dla do-  
bra kraju naszego stawiałem wnioski, czy to w  
administracyjnym czy ustawodawczym kierunku,  
powołując się na zupełną odrębność naszych stosun-  
ków krajowych, i broniąc tej odrębności, to zawsze  
odpowiadano mi, iż pomimo tej odrębności nie  
można zaprowadzać odmian od praktykowanego  
w innych austriackich krajach systemu. System  
centralizacyjny w pierwszym zarodzie rozwijał  
się w kraju naszym od chwili, gdy odłam ten  
dawnej Rzeczypospolitej Polskiej został zsepolonym  
z monarchją Austriacką. Gdy tę część dawnej  
Polski złączono z Austrią, wtedy zastanawiali się  
męzowie s'auu nad tem, jaki ustroić, jaki porzą-  
dek, jaki kierunek w kraju naszym zachować; w  
rzetelnej myśli i dobrej woli zbadali przeszłość  
rodzinną i potrzeby nasze, i przemawiali gorąco  
za tem, aby przyznano nam pewien rodzaj samo-  
rządu, oparty na podstawach municypalnych. Myśl  
ta nakazywała zachować jako tako dawniejsze ur-  
ządzenia, i nie zaprowadzać w kraju naszym ża-  
dnej zmiany; aż dopiero złowrogą myśl inna prze-  
mogła, i chciano do nas zastosować zasadę tak  
zwanych krajów dziedzicznych, których podstawy  
połączenia z Austrią zupełnie inne. Formulkę  
rządową jedną przyjętą chciano do wszystkich  
krajów, więc i do nas — zastosować; a nie za-  
stawiano się, czy ona odpowiada potrzebom na-  
szym — i wzięto się do systemu rządzenia jak w  
innych krajach. Spostregano odrębności narodów,  
pod berłem austriackim połączonych, ale nie u-  
względniano tych odrębności; a kraj nasz, a mia-  
nowicie przedkowie nasi po klęsce okropnej, ja-  
ka na nich spadła, przeszli w otętwienie, oddali  
się zwątpieniu, narzęście apatyczny nieczynności.  
Tem źle się zasłużyli krajowi, albowiem obywa-  
telska powinowatość jest, zawsze i w każdej porze  
służyć krajowi. Gdyby nie byli popadli w zwąp-  
nienie, byłiby niejedną łę odwrócićli.“

„Apatyczność nasza pozwoliła systemowi cen-  
tralizacyjnemu rozwinąć się aż do ostatecznych  
granic. Zwątpiwszy o przyszłości naszej, zwąpili-  
śmy o narodzie; a zwątpiło o przyszłości naro-  
dowej nie godzi się Polakowi (brawo).  
„Nareszcie po roku 1830 kraj nasz począł my-  
śleć, i począł zastanawiać się, jakim sposobem  
zmodyfikować stanowisko swoje. Rozwinęła się  
myśl ta coraz bardziej; nareszcie przyszedł rok  
1848, który wstrząsł całą monarchją, i prześliłmy  
od centralizmu absolutnego do centralizmu kon-  
stytucyjnego (brawa). Poszło to złąd, że żywił  
niemiecki nie mógł się zgodzić na inne stauowi-  
sko. Nie będą ciskać kamieniem na pierwsze za-  
checenia konstytucyjne w Austrii, nie dano im  
czasu rozwinąć się i wróćono napowróć do syste-  
mu absolutnego. Powodzenie administracyjne tego  
systemu było krótkotrwałe a niepewnowiedzenia finan-  
sowe były olbrzymie, więc i system ten utrzymał  
się nie mógł.“

„Wróćono znouu do systemu konstytucyjnego,  
którego pierwsze zapowiedzenie w r. 1860 przy-  
jęliśmy z radością, bo wszyscy oczekiwaliśmy ro-  
zwoju w myśli pierwotnej. W kilka miesięcy póź-  
niej nadano nam konstytucję, która atoli nie od-  
powiadała myśli r. 1860; lecz miała na celu cen-  
tralizować konstytucyjnie, jak dawniej absolutnie,  
i poddać wszystkie narodowości pod przewagę  
większości niemieckiej w Radzie państwa. Taka  
anormalność miała naturalną konsekwency, że  
wszystkie narodowości oparły się jak najsilniej,  
a miastwie najsilniejszą część monarchji, Węgry,  
stawiając opór, dokonana, że musiano się z nią  
rachować i dawać prawa jej przywrócić. I przy-  
szliśmy do dualizmu. Zdałoby się, że po ta-  
kich doświadczeniach centralizm nareszcie prze-  
stanie istać w Austrii. Wszelako pogodziwszy

się z Węgrami, stoimy na tem samem stanowisku,  
tylko że większość niemiecka ma cziśniejszy o-  
bręb krajów (brawa).“

„W takich stosunkach jest zadaniem sejm na-  
szego rozwijać otrzymane małe swobody, i wal-  
czyć o większe. Doświadczenia, jakieśmy zrobili,  
powinny nam pokazać drogę, jaką kroczyć wy-  
pada, żeby uzyskać wyknięty sobie cel. Zada-  
niem naszym jest, zwolna postępować, ale na dro-  
dze, na którąśmy weszli, wytrwać dalej kroczyć.  
Są rzeczy, które wypowiedziane, w tej chwili zda-  
ją się niepodobnymi, a po niej jakim czasie te sa-  
me rzeczy okazują się możebne i dochodzą do  
skutku.“

„Jeden przykład przytoczę: Już teraz mamy  
naszą Radę szkolną, ustawę o języku wykłado-  
wym, które niedawno temu także zdawały się  
niepodobnymi.“

„Spodziewajmy się niebawem urzęczywienia  
jeszcze innego, ważnego postanowienia cesarskie-  
go, które na rozwój naszej narodowości jeszcze  
więcej wplynie. (Zdaje się, iż mowca miał na  
myśli język polski urzędowy. R. G. N.)“

„Jako członek sejm, jako współobywatel, któ-  
rego zaszczytacie niejakim zaufaniem, radzę wam,  
abyście wytrwale szli do celu, ale oględnie i z za-  
stosowaniem się do chwili. (Okłaski.)“

„W tym kierunku prowadzi nas najszanowniej-  
szy marszałek. On umie godzić zwaśnionych; nie-  
ma stronnictwa, któreby go nie szanowało. (Prze-  
ciągł i buczne okłaski, muzyka wpada.)  
„My nieraz wadziły się z sobą w rzeczach ja-  
nych jak światło. Nieraz namiętnóść chwilowego  
aportu nas unosi. Gdybym więc był dawniej, któ-  
remu z panów kolegów ubliżył, to w tej chwili,  
gdy zstępuję ze stanowiska dawnego i wchodzę  
między was, czuję się obowiązany przeprosić  
każdego, którego może i mimo wiedzy i woli o-  
braził mogłem. (Okłaski.)“

„Co do naszego najukochańszego marszałka, w  
chwili, gdy stanowisko dawniej zajęte w kraju o-  
puszczam, gdy jego podwładnym się staję i  
przym współobywatelom, wykrzyknąć muszę: Niech  
żyje książę Marszałek! (Okłaski, muzyka wpada.)  
Nie dokonajmy mojej myśli, nie uczynimy żadość  
moim uczuciom, gdybym nie wychylił kielicha na  
powodzenie całego sejm, całego koła poselskie-  
go, którego członkiem być mam szczęście. Niech  
żyje sejm! Postępnie dalej na drodze, którą o-  
brałiscie; tylko jednę radę pozwólcie sobie dać:  
postępnie z wytrwałóścią na obranej drodze, a  
le i z oględnóścią i umiarkowaniem! (Hućne  
okłaski.)“

Po hr. Goluchowskim przemówił p. Grocho-  
lski:  
„Mając podziękować za toast, wniesiony na cześć  
księcia marszałka, czynię to śmiało, bo położone  
mi długoletnimi obywatelskimi zasługami uży-  
cia książę Sapieha takie w kraju stanowisko, iż  
pomyślnie jego stała się wspólną całego kraju  
sprawą. Wszyscy przagniemy, by nasz marszałek  
leżył w czwartym zdrowiu przewodniczyć jak naj-  
dłużej pracom w sejmie i w Wydziale krajowym.  
Każdy zatem obywatel kraju ma prawo podzięko-  
wać za te życzenia, jakby za życzenia własnej  
pomyślności. W tym też duchu dziękuję JE. panu  
namiestnikowi za wniesione zdrowie księcia mar-  
szalka.“

„Z mniejszą śmiałóścią podjąłem się pornczone-  
go mi zadania podziękowania hr. Goluchowski-  
mu za toast, wniesiony na cześć sejmiku krajowe-  
go. To jedynie dodaje mi otuchy, że życzenia i  
przekonania kraju, a tem samem życzenia i pr-  
zekonania sejmiku krajowego, będącego reprezentan-  
tem kraju, są w tej chwili tak powozečne i je-  
dnakowe, że niemasz w tym względzie żadnej i-  
stotnej różnicy.“

„Wszystcy dzielimy przekonanie, że potrzebujemy  
siłcej i potężnej Austrii, by kraj nasz mógł roz-  
wijać się na rodzimych, narodowych podstawach,  
tak pod względem m-teryalnym jak i pod wzglę-  
dem moralnym. Wszyscy głęboko przekonani je-  
stęmy, że tylko na podstawie narodowej praw-  
dliwy rozwój naszego kraju jest możebny, że ty-  
ko przy takim rozwoju stać on się może silnym  
czyznikiem potęgi monarchji.“

„W tym też duchu i tą myślą wiedziony powziął  
sejm krajowy w najnowszym czasie znane uchwa-  
ły co do zmian ustaw zasadniczych, bo miał naj-  
sumienniejsze przekonanie, że bez tych zmian roz-  
wój kraju na rodzimych podstawach jest niemoż-  
by, że bez tych zmian kraj nasz przagnąłby na-  
próżno przychylić się do siły i potęgi Austrii.“

„Sejm nie chciał czynić opozycji ministerstwu,  
nie chciał nadwierać konstytucji. Zajął on prze-  
ważnie stanowisko twierdzące i dodatnie. Wypo-  
wiedzial, jakiego urzędzenia kraj nasz potrzebuje.  
Nie chciał bynajmniej niszczyć lub burzyć, ale  
przezwyciężać, w czem bndowa potrzebuje  
odpowiedniej naprawy.“

„Najsilniejsza rękojmia szczerości ucznó naszych  
leży w tem, że nie występowaliśmy li tylko jako  
mieszkańcy Galicji, ale także jako Polacy. A kie-  
dy przy niedawnych bankietach w Wiedniu wol-  
no było występować z twierdzeniami wspólności  
interesów niemieckich, kiedy najpierw dostojnie  
oparliśmy nam podność tę wspólność, toć przeci-  
nie mogą wiaźać nam za złe ucznó naszych wzglę-  
dem wspólności interesów polskich. Jeżeli jest kul-  
tura i posłannictwo niemieckie, to jest także i cy-  
wilizacja polska i posłannictwo polskie. Posłan-  
nictwo temu nigdy nie sprzeniewierzyliśmy się, i  
nie sprzeniewierzymy się nigdy.“

„Tę podwójną dążność swoją: silnej i potężnej  
Austrii, i prawidłowego rozwoju kraju, wcielił, że  
tak rzeknę, kraj nasz w osobie hr. Agenora Go-  
luchowskiego, bo w nim apatrwał rękojmiej arze-  
czywienia życia swoich. I dlatego, kiedy  
przed dwoma laty chodilo o mianowanie nami-  
estnika, kraj wskazał z rzadką jednomyślnóścią  
hr. Agenora Goluchowskiego, i jeżeliby chciano zno-  
wu zapytano kraj o zdanie, jeżeliby chciano po-  
łożyć z góry rękę na pulsie naszego kraju, usły-  
szano by ponownie wypowiedziane jednóglóśnie  
nazwisko hr. Agenora Goluchowskiego.“

„Kraj nie traci nadziei, że życzenia jego zos-  
tają spełnione, i dla tego piję na rychie urzęczy-  
wienie tych życzeń, i na taką zmianę okolic-  
znóci, którąby pozwolił hr. Goluchowskiemu  
piastować znów w kraju naszym urząd namiestni-  
ka Najjaśniejszego Pana z godnością dla siebie,  
z potykaniem dla monarchji i z korzyścią dla na-  
szego kraju.“

Mowa hr. Ludwika Wodzickiego.  
„Nie wesolę charakter dzisiejszej nczty, jak  
nie wesolę stosunki, które nas otaczają, jak smut-  
nym przedewszystkiem powód, który nas tu zgro-  
madził.“

Stanowi o nas ustawodawstwo obce bez zna-  
omości stosunków i potrzeb naszych — a władzy  
stronnictwo nam nieprzebył, a szcęgólniej na

nas zagniewane, że nie chcieliśmy uznać się szcęg-  
liwymi z wolności, narzuconej nam na obcą mo-  
dę, która tannją rozwój w kraju naszym w  
przyrodzonych, właściwych jemu warunkach, zaw-  
sze tylko będzie uciskiem.“

„Mąż, zaufaniem powszechnem wskazany i za-  
ufaniem przez cały czas urzędowania wspierany i  
otoczony, zmuszony chwilowo żądać uwolnienia,  
aby nie zaprzę się otwarcie wyznawanej wiary  
politycznej i narodowej.“

„Po za granicami monarchji ucisk braci naszych  
w dziejach niesłychany, dalej jeszcze, wszystkie  
zasady zaprzeczone, prawdy odwieczne w wpatli-  
wość podane, formy rządów dotychczasowych za-  
grożone lub obalone, wśród burzy wzeszła nad-  
ciągająca, ani stern ani sternika, wśród niemo-  
nionego przeobrażenia podstaw, na których spoczy-  
wają społeczeństwa europejskie, żadnej jakiegó-  
kolwiek myśli przewodniej.“

„Na tak poważnem i widnokręgu politycznym  
nie łatwo poznać strony jaśniejszej, jak pro-  
myka lub nadziei. A jednak są one i tkwią głą-  
boko w sercu i przekonaniach narodu. Bo naród  
ten nie stracił ani na chwilę wiary w opatrne  
we przeznaczenie, wiary że przeznaczenie to nie-  
spełnione dotąd, że nie zamknięta karta dziejowa,  
na której imię Polski zapisane, głębokiego  
przekonania, że na drodze wiedzącej do ostate-  
cznego celu, dziś już nie jesteśmy sami.“

„Nietylko królestwo Galicji jako kraj koronny,  
ale cały naród polski sprzymierzył się z monar-  
chią Austriacką, odkąd ustroił stosunków euro-  
pejskich w ten sposób ułożył się, że Austrii i  
nam to samo niebezpieczeństwo zagraża, odkąd  
jej i nam ten sam cel wskazany.“

„Zaczynają nam wzeszad, że nie dosyć umiemy  
rachować się z danymi warunkami, że stawiając  
żądania nasze, nie zwracamy uwagi na porówna-  
nie położenia naszego z położeniem innych współ-  
braci naszych z pod Wilna i Warszawy.“

„Nie panowie — nam porównanie to bezustan-  
nie jest na myśli, ale my nigdy nie będziemy przy-  
jacielem fałszywym, który przypochlebia się i  
potakuje, choćby przeciwko przekonaniu, aby ty-  
ko chwilowo wywołał śmiech zadowolenia; my  
jestęmy owym rzetelnym i na zaszczytną nazwę  
tę jedynie zasługującym przyjacielem, który pr-  
zekonania swojego nigdy nie zatai, i nie cofnie się  
przed prawdą, jakkolwiek gorzka, jakkolwiekby  
do czasu na nieśmiały naraził mogła.“

„Prawdą ta, i tem głębokim przekonaniem  
jest, że tylko sprawiedliwóść Austrii zżwicie mo-  
że, sprawiedliwóść dla pojedynczych, sprawiedli-  
wość dla krajów i narodów w skład jej wchodzą-  
cych, że z tem godłem, zapisanem na sztandarze  
i w czynnie wykonanem, może ona przetrwać gro-  
źne chwile i stanąć silniejszą niż kiedykolwiek.“

„Mniejsza więc o chwilowe zwroty i przemija-  
jące zbrocenia; może jeszcze nie jedno ministe-  
ryum runie, nie jeden system powstanie i zniknie.  
Albo Austrija być przestanie, albo wejdzie ostate-  
cznie na tę drogę, na której jedynie jej i nasze  
zabawienie.“



Gazeta Toruńska

wychodząca od 1go Stycznia 1867 r. w Toruniu, pierwszy polski organ codzienny Prus Zachodnich...

BIURO KOMISOWE KRAKOWSKIE

A. Gąsiorowskiego, oznajmia, że pan Julian Konopka z dniem 6 Października r. b. z interesu „Biura“ wystąpił...

Postępowaniem pana Gąsiorowskiego zmuszony — oświadczam niniejszem, że sam dobrowolnie z Interesu jego wystąpiłem.

Ogłoszenie

Wzywa się pana Tadeusza Kl. .... by interes z podpisaniem w czterech tygodniach załatwił...

Obwieszczenie

W skutek rozporządzenia wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 16 Września r. b. do L. 52.377, odbędzie się na dniu 12 Października r. b. od godziny 8 rano do 4ej po południu...

Konkurs

Przy miejskim Zakładzie sierót jest do obsadzenia posada Dyrektora, którego zadaniem jest — jako organu wykonawczego Rady miejskiej i działającego imieniem Rady komitetu — prowadzić cały zarząd wewnętrzny Zakładu...

RYBACKI MIKOŁAJ

Nauczyciel tańców, oznajmia Szanownej Publiczności, że rozpoczyna kurs nauki zimowy przy ulicy Szewskiej pod L. 215 I. piętro.

Uwiedomienie

Doktor Kryda Aleksander, Docent na Wydziale lekarskim, powrócił do Krakowa z Szczawnicy, gdzie przez sezon kąpielowy ordynował. Zajmuje się szczególnie chorobami piersiowymi i ordynuje codziennie od godziny 11 do 1ej w swem mieszkaniu przy ulicy Stolarskiej N. d. 472, I. piętro, dom Dominikański.

Poszukuje się uzdolnionego Gorzelnika

wykształconego praktycznie i teoretycznie, i posiadającego dokładną znajomość chemii, będącego w stanie złożenia kaucyi w wysokości 3.000 talarów. W razie niemożności złożenia t.j. kaucyi, nie będzie pobierał żadnej pensyi, lecz tylko wynagrodzenie za superatę w umówionej ilości obliczoną.

Ces. król.



KOLEJ KAROLA

uprzywil.

GALIC. LUDWIKA

OBWIESZCZENIE

Odwolując się na §. 51 oddział III regulaminu ruchu, podaje się do publicznej wiadomości, że począwszy

od dnia 15 Października r. b. wszelkie przesyłki Nafty w naczyńach z miękkiego drzewa,

tylko w tym razie stacye c. k. uprz. kolei gal. Karola Ludwika przyjmować będą, jeżeli oddawca na liście towarowym stwierdzi, że przewóz tychże na jego ryzyko nastąpi, i że zrzeka się wszelkiego wynagrodzenia za szkody, któreby z powodu słabej konstrukcyi naczyń podczas transportu koleją nastąpić mogły.

Lwów dnia 28 Września 1868.

Dyrekcya ruchu c. k. uprzyw. kolei galicyjskiej Karola Ludwika.

Najtansze Lampy!

Odebrawszy pier wszy transport

LAMP

R. Dittmara

do Kamfny czyli Nafty, (Petroleum) i Ligroiny, tj.: wiszące, ściennowe, stołowe i wszelkie kuchenne

Polecając mój Skład łaskawym względem iż wszystkie pojedyncze części do Lampy; tym sposobem jestem w stanie zlecić i nie lub olejne, przerobić

Ceny

NAFTE

utrzymuję ciągle na Składzie uniarkowańskiej cenie.



z Wiednia, leum) i Ligroiny, tj.: wiszące, ściennowe w najrozmaitszych fasonach.

Szanownej Publiczności, donoszę zarazem, są zawsze w komplecie u mnie w zapasie użyteczne Lampy innych fabrykantów w jak najkrótszym czasie.

stale.

(PETROLEUM)

w najlepszym gatunku po naj-

Tadeusz Tarasiewicz.

Najtansze Lampy!

FORTEPIANA.

Wielce szanowną Publiczność zawiadamiam, że w moim Składzie są nowe wiedeńskie Forteplana, Pianina, Harmonie: Bösendorfera, Schweighofera, Kerna i wielu innych — sprzedaję takowe po cenach przystępnych, robię wszelkie zamiany. — Dom własny przy ulicy Sw. Jana pod L. 312, obok kościoła XX. Piarów w Krakowie. (1518-7)

Franciszek Mastowski.

Płótno angielskie na gościec i (Gichtleinwand)

jako skuteczny środek przeciw bólowi kolan, pierś, krzyżów, rwania twarzy — w ogóle przeciw wszelkim gościm dolegliwościom, z najwzajemniejszym skutkiem poleca w paczkach pojedynczych po 1 zlr. 5 c. — na zastarzałe bóle w pojedynczych paczkach po 2 zlr. 10 cent. — oraz

Plaster uniwersalny, przeciw zastarzałemu, w stłokach po 36 cent. w. a.

Apteka Stockmara w Krakowie.

Tamże do nabycia:

Woda anaterynowa à la Popp, flakon 50 cent.

Idiaton, krople na zęby niezawodne, — flakon 40 cent.

Woda Morasa, Eau de Cologne philocome, jedyny wzmocniający środek przeciw wypadaniu i siwieniu włosów, po 75 cent. i zlr. 1.50 flakon.

Olejek z indyjskich kasztanów, dotąd jedyny, skuteczny środek na podagrę, flakon cały zlr. 5.25 — pół zlr. 2.75.



Wina

Największy aust. Handel wywozowy i przywozowy Wina

AL. FLOCHA w Wiedniu, Bäckerstrasse Nr. 8.

Zaleca swe wyborowe gatunki prawdziwych Win węgierskich, austriackich, francuskich, hiszpańskich deserowych, w niesfalszowanej jakości po następujących niskich cenach.

Wina Bordeaux.

Voslaue, biały czerwony . . . . . 40 cent. Auslich . . . . . 60 cent. Ruster Ausbruch . . . . . 70 cent. Tokajskie . . . . . 1 zlr. 20 cent. Tokajskie essencia . . . . . 2 zlr. 60 cent.

Wina Szampańskie.

Geisler et Cp. i Heidstiek et Cp. . . . . 2 zlr. 50 cent. Napoleon grand vin . . . . . 3 zlr. 50 cent. Anbertin et Cp. . . . . 3 zlr. 75 cent.

Wina deserowe.

Muscate Lunel i Old-Scherry . . . . . 2 zlr. — Malaga, bardzo stare i Madeyra . . . . . 2 zlr. 50 cent.

Zamówienia różnych gatunków win będą w skrzynkach po 6 flaszek lub w beczułkach od 1 wiadra natychmiast wypełniane za pobraniem należytości i opłatą przesyłką pieniężną. Szczegółowe cenniki darmo i oplatnie.

Kupującym wiele win, restauratorom, właścicielom hotelów, handlarzom wina udziela się odpowiednia zniżka. (1184-23-48)

K. k. priv. Carl-Ludwig Bahn

KUNDMACHUNG.

Unter Hinweis auf den §. 51, Absatz III des Betriebs-Reglements bringt man zur allgemeinen Kenntniss,

dass alle Naftasendungen, welche in Fässern, die aus weichem Holze konstruirt sind, zur Aufgabe gelangen.

vom 15. October l. J. angefangen,

von den Stationen der k. k. priv. Carl-Ludwig Bahn nur dann Transporte übernommen werden, wenn der Absender auf dem Frachtbriefe mittelst eigenhändiger Unterschrift die Bemerkung ersichtlich macht, dass die Beförderung auf seine eigene Gefahr und unter Verzichtleistung auf Ersatz für etwa, aus Anlass der schwachen Construction der Gebinde während des Transportes entstehenden Schäden erfolgt.

Lemberg am 28. September 1868.

Betriebs-Direction der k. k. priv. galic. Carl-Ludwig Bahn.

Betriebs-Direction der k. k. priv. galic. Carl-Ludwig Bahn.

Betriebs-Direction der k. k. priv. galic. Carl-Ludwig Bahn.

Betriebs-Direction der k. k. priv. galic. Carl-Ludwig Bahn.

Betriebs-Direction der k. k. priv. galic. Carl-Ludwig Bahn.

!!!Depesza telegraficzna!!!

Londyński sąd konkursowy zadeklarował, że Skład angielskiej kompanii w głównym Składzie, Wien, Tuchlauben Nr. 11, przysmusowa drogą i to natychmiast sprzedanym być musi. Ogromne zapasy towarów, składające się z więcej niż 20,000 sztuk angielskich damskiej i męskiej bielizny, angielskich wełnianych, angielskich chustek do nosa, obrusów i n. j. najlepsze angielskiego Szirtingu po niedoprowianiu niskich cenach. Te tak niskie ceny w stosunku do jakości i piękności wszystkich artykułów powinny być każdego tak prywatnego jako też odprzedażających interesować, gdyż podobna wyprzedaż już się nigdy drugi raz nie zdarzy.

Uprasa się o dokładne porównanie tu notowanych cen z innymi cennikami, a zwłazwyczaj, że niedopowiadani towar bez przeskody napowrót przyjęty zostanie a pieniądze natychmiast franko odesłaniem będą, można być pewnym najpełniejszego zadowolenia.

15.000 sztuk płóciennych koszul męskich, od najcięższego do zwykłego, każda sztuka 50 lokci pełnych, do 24, 28, 30 do 35 zlr. najcięższe, do 4.80.

10.000 sztuk płóciennych gacek każdej wielkości, po 1.30, 1.50, 1.80, do 2 zlr. renik.

9.500 białych i kolorowych koszul męskich, najwzszego kroju, 100 wzorów, po 1.50, 2, 2.50, 2.80, do 3.

8.000 płóciennych koszul damskich praktycznie i wytwornie uszytych, do 1.70, 2, 2.50, 2.80. — Bardzo ciekawe koszule po 3.50, 4.50 do 10 zlr.

3.000 sztuk męskich damskich i nocnych gorsetów, wytwornego kroju, bardzo wytworne, po 1.80, 2, 2.50, 2.80, do 3.

1.300 sztuk płóciennych koszul nocnych damskich, najwzszego kroju, po 1.30, 1.50, 1.80, 2, 2.50, 2.80, do 3.

800 spodnie hafatynowe według obranego wzoru, jako też i zwyczajne po 3.50, 4 do 5.50.

1.500 sztuk ciekawego, średnio - ciekawego płótna po 10 lokci, każda sztuka 3/4, szeroka, po 18, 20 do 23 zlr.

Rozsyłki za pobraniem należytości wycynalnych miast całej monarchii austriackiej. Za opakowanie nie się nie policza. Biorącym towaru za przeszło 30 zlr. dodaje się bezpłatnie 6 sztuk indyjskich batystowych chustek.

Adres: Central-Hauptversendungs-Depot, Wien, Tuchlauben 11, im Gunkel'schen Hause.

Central-Hauptversendungs-Depot, Wien, Tuchlauben 11, im Gunkel'schen Hause.

Central-Hauptversendungs-Depot, Wien, Tuchlauben 11, im Gunkel'schen Hause.

Central-Hauptversendungs-Depot, Wien, Tuchlauben 11, im Gunkel'schen Hause.

Central-Hauptversendungs-Depot, Wien, Tuchlauben 11, im Gunkel'schen Hause.

Central-Hauptversendungs-Depot, Wien, Tuchlauben 11, im Gunkel'schen Hause.

Central-Hauptversendungs-Depot, Wien, Tuchlauben 11, im Gunkel'schen Hause.

Central-Hauptversendungs-Depot, Wien, Tuchlauben 11, im Gunkel'schen Hause.

Central-Hauptversendungs-Depot, Wien, Tuchlauben 11, im Gunkel'schen Hause.

Central-Hauptversendungs-Depot, Wien, Tuchlauben 11, im Gunkel'schen Hause.

Central-Hauptversendungs-Depot, Wien, Tuchlauben 11, im Gunkel'schen Hause.

Central-Hauptversendungs-Depot, Wien, Tuchlauben 11, im Gunkel'schen Hause.

Central-Hauptversendungs-Depot, Wien, Tuchlauben 11, im Gunkel'schen Hause.

Central-Hauptversendungs-Depot, Wien, Tuchlauben 11, im Gunkel'schen Hause.

Wzięte w opiekę przywilejami na dworach cesarskich, królewskich i książęcych!

Z ZIOŁ WIOSENNYCH 1868 roku.

D<sup>r</sup> M<sup>d</sup>. BORCHARDTA

aromatyczno-lekarskie

MYDŁO ZIOŁOWE.

Wyborny środek do wzmocnienia skóry i utrzymania jej zdrowo, niezaprzeczenie najlepszy artykuł przeciw wszelkim nieczystościom skóry, również służyć może bardzo skutecznie do kąpeli wszelkiego rodzaju.

D<sup>r</sup> Hartunga

Olejek z kory chinowej

odwar z najlepszej kory chin z balsamicznymi olejkami, do zakonserwowania i upiększenia włosów; (w opieczętowanych flaszeczkach po 85 centów).

D<sup>r</sup> HARTUNGA POMADA ZIOŁOWA

wyrobita z wzbudających i pożywnych soków i przydatników roślinnych, do wzbudzenia i ożywienia porostu włosów; (w opieczętowanych słoikach po 85 centów).

Wyłączna sprzedaż po stałych cenach fabrycznych dla miasta KRAKOWA u pana Józefa Bartla i u p. Józefa Jana: — również utrzymują artykuły to:

- w Bezie p. A. W. Grot. — w Białej pp. Józef Berger i Leopold Schwaner, — w Brodach p. Ewa Kornfeld i p. Franciszek Gomoliński aptek. — w Brzeczynie p. B. Fadenicht, — w Buczaczu pp. Kerel i Popowicz, — w Bochni p. Paweł Niedzielski, — w Czerniowcach p. Ignacy Schmirch i p. I. Szegierski księgarz w Czortkowie p. Mojżesz Frankel, — w Drohobyczu p. J. Rosenheim, — w Gorlicach p. Walery Rogawski apt., — w Gródku p. Tomaszewski apt., — w Grybowie p. Alojzy Muszyński, — w Jarosławiu p. Rohn apt., — w Jasach p. Michał Neumann, — w Kołomyjach p. J. F. Kleina wdowa, p. Zygmunt Rucker apt., p. Fryderyk Schubert, p. A. Berliner (przedtem Laner), i p. Piotr Mikolasek, — w Lisku pan Robert Barski apt., — w Manasterzyskach p. J. L. Schütz, — w Mikulicach pan Stanisław Medlicki aptek., — w Myślenicach p. F. Sandler, — w Nowym-Targu p. Karol Laur, — w Nowym-Sączu pan Ignacy Garan, — w Przemyslu p. Edward Machalski, — w Przeworsku p. Feliks Świątki apt., — w Radawicach pan Karol Teichmann, — w Rzeszowie pan Ignacy Schaiter i Spółka, — w Sadowiczach p. A. St. Bura, — w Sanoku p. Jan Żarowicz, — w Samborze p. Antoni Kromer, — w Suczawie p. I. Szegierski księgarz, — w Sędziszowie p. Jan Kowalski, — w Stryju p. J. German apt., — w Skawnie p. Wład. Diets, — w Sokalu p. A. W. Grot., — w Stanisławowie pan Ferd. Stecher apt. dawniej Tomanek, — w Seredzie p. J. Dempniak, — w Tarnowie p. W. F. A. Wielogórski i p. Henryk Koy, — w Tarnopolu p. A. Morawetz i p. Wal. Stachiewicz, — w Turce p. A. Czyniński, — w Wadowicach p. F. Foltin, — w Zaleszczykach p. Józef Kodrebski, — w Żółtkwi pan Besie, — Barbaż — w Żórawnie pan Władysław Postępski. (1621-1-9/T)

Wład. Diets, — w Sokalu p. A. W. Grot., — w Stanisławowie pan Ferd. Stecher apt. dawniej Tomanek, — w Seredzie p. J. Dempniak, — w Tarnowie p. W. F. A. Wielogórski i p. Henryk Koy, — w Tarnopolu p. A. Morawetz i p. Wal. Stachiewicz, — w Turce p. A. Czyniński, — w Wadowicach p. F. Foltin, — w Zaleszczykach p. Józef Kodrebski, — w Żółtkwi pan Besie, — Barbaż — w Żórawnie pan Władysław Postępski. (1621-1-9/T)

Wład. Diets, — w Sokalu p. A. W. Grot., — w Stanisławowie pan Ferd. Stecher apt. dawniej Tomanek, — w Seredzie p. J. Dempniak, — w Tarnowie p. W. F. A. Wielogórski i p. Henryk Koy, — w Tarnopolu p. A. Morawetz i p. Wal. Stachiewicz, — w Turce p. A. Czyniński, — w Wadowicach p. F. Foltin, — w Zaleszczykach p. Józef Kodrebski, — w Żółtkwi pan Besie, — Barbaż — w Żórawnie pan Władysław Postępski. (1621-1-9/T)

Wład. Diets, — w Sokalu p. A. W. Grot., — w Stanisławowie pan Ferd. Stecher apt. dawniej Tomanek, — w Seredzie p. J. Dempniak, — w Tarnowie p. W. F. A. Wielogórski i p. Henryk Koy, — w Tarnopolu p. A. Morawetz i p. Wal. Stachiewicz, — w Turce p. A. Czyniński, — w Wadowicach p. F. Foltin, — w Zaleszczykach p. Józef Kodrebski, — w Żółtkwi pan Besie, — Barbaż — w Żórawnie pan Władysław Postępski. (1621-1-9/T)

Wład. Diets, — w Sokalu p. A. W. Grot., — w Stanisławowie pan Ferd. Stecher apt. dawniej Tomanek, — w Seredzie p. J. Dempniak, — w Tarnowie p. W. F. A. Wielogórski i p. Henryk Koy, — w Tarnopolu p. A. Morawetz i p. Wal. Stachiewicz, — w Turce p. A. Czyniński, — w Wadowicach p. F. Foltin, — w Zaleszczykach p. Józef Kodrebski, — w Żółtkwi pan Besie, — Barbaż — w Żórawnie pan Władysław Postępski. (1621-1-9/T)

Wład. Diets, — w Sokalu p. A. W. Grot., — w Stanisławowie pan Ferd. Stecher apt. dawniej Tomanek, — w Seredzie p. J. Dempniak, — w Tarnowie p. W. F. A. Wielogórski i p. Henryk Koy, — w Tarnopolu p. A. Morawetz i p. Wal. Stachiewicz, — w Turce p. A. Czyniński, — w Wadowicach p. F. Foltin, — w Zaleszczykach p. Józef Kodrebski, — w Żółtkwi pan Besie, — Barbaż — w Żórawnie pan Władysław Postępski. (1621-1-9/T)

Wład. Diets, — w Sokalu p. A. W. Grot., — w Stanisławowie pan Ferd. Stecher apt. dawniej Tomanek, — w Seredzie p. J. Dempniak, — w Tarnowie p. W. F. A. Wielogórski i p. Henryk Koy, — w Tarnopolu p. A. Morawetz i p. Wal. Stachiewicz, — w Turce p. A. Czyniński, — w Wadowicach p. F. Foltin, — w Zaleszczykach p. Józef Kodrebski, — w Żółtkwi pan Besie, — Barbaż — w Żórawnie pan Władysław Postępski. (1621-1-9/T)

Wład. Diets, — w Sokalu p. A. W. Grot., — w Stanisławowie pan Ferd. Stecher apt. dawniej Tomanek, — w Seredzie p. J. Dempniak, — w Tarnowie p. W. F. A. Wielogórski i p. Henryk Koy, — w Tarnopolu p. A. Morawetz i p. Wal. Stachiewicz, — w Turce p. A. Czyniński, — w Wadowicach p. F. Foltin, — w Zaleszczykach p. Józef Kodrebski, — w Żółtkwi pan Besie, — Barbaż — w Żórawnie pan Władysław Postępski. (1621-1-9/T)

Wład. Diets, — w Sokalu p. A. W. Grot., — w Stanisławowie pan Ferd. Stecher apt. dawniej Tomanek, — w Seredzie p. J. Dempniak, — w Tarnowie p. W. F. A. Wielogórski i p. Henryk Koy, — w Tarnopolu p. A. Morawetz i p. Wal. Stachiewicz, — w Turce p. A. Czyniński, — w Wadowicach p. F. Foltin, — w Zaleszczykach p. Józef Kodrebski, — w Żółtkwi pan Besie, — Barbaż — w Żórawnie pan Władysław Postępski. (1621-1-9/T)

Wład. Diets, — w Sokalu p. A. W. Grot., — w Stanisławowie pan Ferd. Stecher apt. dawniej Tomanek, — w Seredzie p. J. Dempniak, — w Tarnowie p. W. F. A. Wielogórski i p. Henryk Koy, — w Tarnopolu p. A. Morawetz i p. Wal. Stachiewicz, — w Turce p. A. Czyniński, — w Wadowicach p. F. Foltin, — w Zaleszczykach p. Józef Kodrebski, — w Żółtkwi pan Besie, — Barbaż — w Żórawnie pan Władysław Postępski. (1621-1-9/T)

Wład. Diets, — w Sokalu p. A. W. Grot., — w Stanisławowie pan Ferd. Stecher apt. dawniej Tomanek, — w Seredzie p. J. Dempniak, — w Tarnowie p. W. F. A. Wielogórski i p. Henryk Koy, — w Tarnopolu p. A. Morawetz i p. Wal. Stachiewicz, — w Turce p. A. Czyniński, — w Wadowicach p. F. Foltin, — w Zaleszczykach p. Józef Kodrebski, — w Żółtkwi pan Besie, — Barbaż — w Żórawnie pan Władysław Postępski. (1621-1-9/T)

Advertisement for Knaust, featuring an illustration of a factory and text: 'Założone 1823. Zareczenie. Ilustrowane cenniki bezpłatnie. Leopoldstadt, Miesbachgasse 15, gegenüber dem Augarten.'

Advertisement for C.M. Pobischa, featuring an illustration of a cross and text: 'Najpiękniejsze, najzodobniejsze z lanego żelaza Krzyże nagrobkowe, Pomniki, Ołtarze i wielkie Krzyże, (1408-10-12) ozdobione najtwardszymi, najdelikatniejszymi farbami, prawdziwym złotem bogato i przepięknie złocone (tak jak nigdzie nie umiano dotąd wyrobić) są tak jak od 20tu lat zawsze w wielkim wyborze po najtanszych, stałych cenach do nabycia tylko u C. M. Pobischa, handlującego żelazem i właściciela przy...'

Advertisement for Czlowiek, featuring text: 'Czlowiek w sile wieku, był wojakowski, znający kowalstwo, obznajomiony z gorzelnictwem, posiadający najlepsze świadectwa, poszukuje umieszczenia przy gospodarstwie lub gorzelnictwie. Listy pod adresem: Karol Adamowski w Zablatz, poczta Schwarzwasser, na c. k. austr. Szlązku. (1803-2-3)

Advertisement for Wiener Stiefel-Glanz, featuring an illustration of a shoe and text: 'Beste Wiener Stiefel-Glanz. Wichse ohne Vitriol. STEFAN FERROLENDY. Franz Ferroleudy's Neffe. WIEN. Schulterstrasse 21. (38-1)

Advertisement for Ubiory jesienne, featuring text: 'Najmłodniejsze i najtansze Suknie, jakie kiedykolwiek krawcy robili dla mężczyzn i chłopców, są do nabycia w Składzie Ubiorów Kellera i Alta w WIEDNIU, Graben Nr. 3. 1. Stock, Ecke der Kärntnerstrasse dawniej „Stock am Eisen“, odznaczony najwyższymi medalami 1867. Modny wierzchni surdut 8 zlr. Ubiory jesienne 16 zlr. Ubiory letnie . . . . . od 12 do 36zlr. Ubiory płócienne . . . . . od 10 do 24. Ubiory wiosenne . . . . . od 5 do 24. Wierzchnie surduty . . . . . od 8 do 28. Ubiory myśliwskie . . . . . od 6 do 22. Ubiory zimowe . . . . . od 6 do 50. Fraki i surduty . . . . . od 14 do 28. Kniećne suknie (salfafro) . . . . . od 16 do 30. Kniećne suknie (salfafro) . . . . . od 8 do 26. Ubiory kancelaryjne . . . . . od 4 do 12. Spodnie . . . . . od 4 do 12. Kamizelki . . . . . od 2 do 8. Ubiory gimnastyczne . . . . . od 3 do 8. Prócz tych wszelkie możebne przedmioty ubiorów męskich. Zamówienia osobście lub listownie za łaskawym oznaczeniem miary szerokości piersi (piersi i pleców), szerokości brzoza (około stanu), długości kroku, będą za przysłaniem należytości lub za zaliczką pocztową najdokładniej wypełniane. Cenniki na żądanie rozsyłają się bezpłatnie. (1584-132-200) Aby zaufanie Szanownej Publiczności, którym jesteśmy zaszczytzeni, i nadal pod każdym względem zachować ze względu na nawal przychodzących nowych próbek materiy do przejrzania przesyłać, bierzemy więc na siebie, przy oznaczeniu koloru i ceny, wybór Sukien według naszego najsumienniejszego sądu — dodajemy do każdej paczki kartkę zarczenia, że Suknie od nas wzięte, jeżeli z jakiego bądź powodu nie są odpowiednio, przyjmujemy takowe napowrót. Keller et Alt. Wien, Graben Nr. 3.